Nr. 19 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, czwartek 24 stycznia 1924. | Rok VII.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. 3.375.000 Mk., z dostawą do domu 3.750.000 Mk., na prowincji 3.750.000 Mk., za granicą 6.000.000 Mk.
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
150.000 Mp.
na prowincjonalnych dworcach 180.000 Mk.
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Proletarjat angielski obejmuje władzę.

Rząd konserwatystów ustąpił.

Lenin umarł.

Rząd Baldwina upadł.

Robotnicy obejmują rządy.

LONDYN, 22. stycznia. (Pat). Gabinet Baldwina upadł 328 głosami przeciw 256.

LONDYN, 22. stycznia. (Pat). Reuter. Gabinet dymisjonował.

LONDYN, 22. stycznia. (Pat). Wolff. Upadek gabinetu Baldwina przyjęła partja pracy z entuzjazmem.

LONDYN, 22. stycznia. (Pat). Macdonald zgodził się objąć stanowisko prezydenta ministrów.

—::::—

Lista nowego rządu gotowa.

LONDYN, 22. stycznia. (Pat). Dzisiaj o godz. 11 odbyło się ostatnie posiedzenie gabinetu Baldwina, na którem Baldwin został upoważniony do przedłożenia królowi prośby o dymisję gabinetu. Dziś przed południem odbyły posiedzenia partja robotnicza i partja liberalna. Wypracował on już listę gabinetu, którą dzisiaj przed południem przedłoży prawdopodobnie królowi.

Macdonald o swem zwycięstwie.

LONDYN, 22. stycznia. (Pat). Polradio. Jednym z ciekawych momentów wczorajszego głosowania nad votum zaufania dla rządu, była secesja 10 deputowanych liberałów, którzy głosowali za votum zaufania dla gabinetu Baldwina, a więc przeciwko adresowi Labour Party. Jednak pozatem pojedynczym epizodem cała frakcja parlamentarna stronnictwa liberalnego poddtrzymała adres Labour Party. Stronnictwo pracy przyjęło wczorajszy sukces bardzo spokojnie. Macdonald w wywiadzie z przedstawicielami prasy, indagującymi go na temat osiągnięcia większości, powiedział: Wszystko, co mogę panom z tego powodu oznajmić, jest, że dołożymy najlepszych starań, aby dobrze wywiązać się z zadania, które jest niełatwe, lecz dla wykonania którego pracować będziemy z całą energją. Zdaję sobie całkowicie sprawę z wielkiej odpowiedzialności jaka na nas spada — rzekł Macdonald. Nie bacząc na to, czy spotkamy się z powodzeniem czy nie, muszę stwierdzić fakt, że żaden z poprzednich rządów nie ponosił za sprawowanie rządów tym krajem tak wielkiej odpowiedzialności, jaka spada na rządy naszego stronnictwa, i dlatego jestem dumny z losu, jaki nam przypada w udziale.

—::::—

Stanowisko liberałów.

LONDYN, 22. stycznia. (Pat). Polradio. W związku z nominacją nowego gabinetu odbyło się posiedzenie plenarne stronnictwa liberalnego. Ogólnie panujący na tem zebraniu nastrój każe przypuszczać, że gabinet Labour Party może liczyć na całkowite poparcie stronnictwa liberalnego, dopóki środki i metody, wprowadzone przez nowy rząd, harmonizować będą z tradycyjną polityką liberałów, oraz dopóki ewentualny socjalistyczny program Labour Party nie wytworzy kontrowersji między obu stronnictwami.

LONDYN, 22. stycznia. (Pat). Parlament angielski odroczył się do 12. lutego.

LONDYN, 22. stycznia. (Pat). Król mianował Ramzeya Macdonalda premierem.

Zgon Włodzimierza Lenina.

MOSKWA, 22. stycznia. (Pat). Oficjalnie komunikują, że Lenin zmarł wczoraj nagle.

WILNO, 22. stycznia. (AW). Radio Rosta donosi, że 21. b. m. o godz. 18·50 Lenin zmarł nagle w Górkach pod Moskwą.

Oficjalna wiadomość.

WARSZAWA, 22 stycznia. (PAT.) Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało dziś wieczorem od poselstwa SSSR. przy rządzie polskim następującą notę: Przedstawicielstwo pełnomocne SSSR. ma zaszczyt prosić Ministerstwo Spraw Zagranicznych o zawiadomienie Rządu Rzpltej Polskiej, że prezes Rady komisarzy ludowych SSSR, Włodzimierz Uljanow (Lenin) zmarł nagle 21 stycznia br. Niezwłocznie po otrzymaniu telefonicznie tej wiadomości, kierownik ministerstwa Spr. Zagr. polecił charge d'affaires Rzpltej Polskiej w Moskwie p. Kazimierzowi Wyszyńskiemu, aby w imieniu rządu wyraził kondolencję rządowi SSSR. Jednocześnie prezes Rady ministrów Wł. Grabski wyraził telegraficznie kondolencję.

Ostatnie chwile.

MOSKWA, 22 stycznia. (PAT.) Wolff. Wczoraj nastąpił u Lenina ogólny upadek sił. O godz. 5·30 wieczorem stracił chory przytomność, o godz. 6·50 wyzionął ducha wśród objawów paraliżu centr oddechowych. Natychmiast wydano komunikat urzędowy donoszący o śmierci Lenina i zawiadamiający, że rosyjski Kongres Unji Sowietów przedsięweźmie konieczne środki dla zapewnienia dalszych prac rządu sowietów. „Lenina nie ma już między nami” kończy komunikat, lecz dzieło jego pozostanie niewzruszone, a rząd sowietów będzie je prowadził w dalszym ciągu.

Skład rządu robotniczego.

LONDYN, 22 stycznia. (PAT.) Polradio. Dziś około godz. 5 po południu król przyjął powtórnie nowego premiera. Audjencja trwała dość długo, poczem podane zostało do wiadomości publicznej, iż król akceptował skład osobowy nowego rządu. Według listy przedstawionej przez Macdonalda, skład gabinetu jest następujący: Ramzay Macdonald pierwszy lord skarbu i sekretarz dla spraw zagranicznych, Clynes — lord pieczęci prywatnej, lord Parmoor lord prez. Rady tajnej, wicehr. Haldane — lord kancl. Snowden — kancl. skarbu, Henderson sekr. stanu dla spraw wewn., Thomas sekr. stanu dla spraw kolon., Walsh sekr. st. dla spraw wojsk., sir Sydney Olivier sekr. st. dla Indji, Trevelyan min. ośw. publ., gen. bryg. Thomson sekret. stanu dla awiacji, wicehrabia Chelmsford pierwszy lord admiralicji, Sidney Webb sekr. stanu dla handlu, Wheatley min. zdrowia publ. Noel Buxton min. roln. Adamson sekr. stanu dla Szkocji, Thomas Shaw min. pracy, Wernon Hartshorn pocztmistrz generalny.

Frank waloryzacyjny.

WARSZAWA, 22. stycznia. (A. W.). Frank waloryzacyjny na 24. b. m. oznaczono na 1,900.000 Mkp.

Borysław w hołdzie poległym.

(Tysięczny udział robotników w uroczystej akademji. Przemówienia delegatów i posłów. Artystyczne produkcje.

W niedzielę ub. uczcił Borysław uroczystym obchodem pamięć niedawno poległych na ulicach ośrodka przemysłu naftowego tow. Cywińskiego i Chalibardy. Po za tem akademja urządzona w sali kina „Apollo" miała być hołdem oddanym tym kilku dziesiątkom towarzyszy walk i idei, którzy znaleźli śmierć w tragicznych wypadkach listopadowych, hołdem oddanym przez tych, którzy z krwi przelanej czerpią wiarę w pełne swoje zwycięstwo.

O godz. 2 po poł. sala „Apollo" wypełniona była po brzegi uczestnikami podniosłej uroczystości. Przez błotniste ulice miasta wciąż jeszcze napływały rzesze robotnicze, szli ludzie z Wolanki, z Mraźnicy, wielu z nich, z powodu przepełnienia ani do sali ani na przepełnione, wprost uginające się pod zbitą masą głów ludzkich, galerje dostać się już nie mogło.

Sala iestrada pięknie udekorowane czerwienią sztandarów robotniczych wśród nich wybija się sztandar P. P. S., podobizny Marksa, Daszyńskiego i Limanowskiego i uwieńczone zielenią zdjęcia z pogrzebu ś. p. Cywińskiego i Chalibardy.

U wejścia do sali widnieje napis: „Ofiarom poległym cześć"!

Rozpoczął uroczystość przewodniczący borysławskiej Rady Robotniczej, witając na tym obchodzie tow. posłów Diamanda, Marka i Stańczyka, jakoteż przybyłe delegacje z Drohobycza, Stryja i Lwowa.

Nastąpiło przemówienie tow. *Markowskiego*, który nakreślił obraz tych zajść, których świadkiem niedawno był Borysław ośrodek brutalnego kapitalizmu wyzyskującego i ciemiężącego prace robotnika.

W listopadowych zajściach proletarjat borysławski walczył nie tylko o swoje prawa, walczył ze względu na solidarność robotniczą, z Krakowem, z Tarnowem i innemi miastami Rzpltej stanął w obronie zmilitaryzowanych kolejarzy i poświęcił cały swój wysiłek w obronie demokracji w państwie i praw przez klasę robotniczą zdobytych.

Nastąpiły przemówienia przedstawicieli poszczególnych delegacji. Imieniem Drohobycza przemówił sędziwy tow. Wolf, imieniem organizacji stryjskiej tow. Szczerski Miecz., imieniem Lwowa tow. Skalak.

Podniosłe przemówienia posłów tow.: Diamanda, Stańczyka poświęcone były omówieniu podłoża tragicznych wypadków.

Poseł Diamand raz jeszcze przed oczyma do głębi wstrząśniętych słuchaczy roztoczył obraz tych strasznych dni, kiedy ulice Borysławia zrosiła między innemi krew jednego z naszych najlepszych i najbardziej w Zagłębiu podkarpackim zasłużonych tow. Cywińskiego.

Poseł Stańczyk w słowach dobitnych scharakteryzował walkę klas toczoną na naszych ziemiach poczem przemówił przepięknie *poseł tow. Marek*. Z zajść listopadowych — mówił między innemi tow. M. — płynie dla klasy robotniczej jedna nauka. Oto obóz robotniczy w Polsce nie cofnie się przed zdecydowaną walką z reakcją kapitalistyczną, wprzódy jednak musi zespolić swoje własne szeregi, usuwać to rozbicie na frakcji i partyjki i stanąć ławą pod czerwonym sztandarem P. P. S.

Drugą część akademji wypełniły produkcje artystyczne. Wybitni artyści z całym pietyzmem wykonali szereg utworów, które wywarły na słuchaczy wrażenie bardzo podniosłe. *Dr. Janina Frenklówna* odśpiewała pieśni Karłowicza i Niewiadomskiego. Akompaniował znany pianista *inż. Altenberg*. Art. teatru miejsk. ze Lwowa *dyr. Barwiński* recytował wiersz Sieroszewskiego: „Czego chcą oni?" i wiersz Ćwikowskiego: „Ta krew przelana".

O godz. 5-tej uroczystość, która wywarła olbrzymie wrażenie na uczestnikach i zostanie napewno na długo w ich pamięci, została ukończona.

Zakończyło ją przemówienie końcowe tow. Oktawca i chóralne odśpiewanie „Czerwonego Sztandaru".

—::::—

Strajk kolejowy w Anglji.

PARYŻ, 21. stycznia. (Pat). Prasa omawiając sprawę strejku kolejowego w Anglji łączy wybuch bezrobocia z kryzysem politycznym twierdząc, że kryzys ten panuje w Anglji już od dawna i jedynie przyjście Labour party do władzy może wyjaśnić sytuację. „Intrasigeant" zaznacza, że od dawna Anglja nie przeżywała tak groźnego momentu politycznego i ekonomicznego jak obecnie, który doszedł do ostatecznego zaostrzenia.

—::::—

LONDYN, 22. stycznia. (Pat). Wolf. Strejk kolejowy, jak dotąd, jest nierównomierny. W niektórych obwodach ruch jest w zupełności wstrzymany, w innych zaś utrzymany z pewnem ograniczeniem.

Robotnicy, mieszkający na dalszych przedmieściach Londynu, narażeni są na trudności przy udawaniu się do pracy i z powrotem. Ruch w Londynie między centrum miasta a przedmieściami jest utrzymywany zapomocą omnibusów i kolei podziemnej.

—::::—

LONDYN, 22. stycznia. (Pat). W komunikacji kolejowej nastąpiło polepszenie. Syndykat kolejarzy oświadcza, że mechanicy i palacze na dalekobieżnych linjach podejmują z powrotem pracę. Strejkujący zapewniają, że sytuacja, jaka wytworzyła się w pierwszym dniu strejku, przewyższyła znacznie ich nadzieje.

—::::—

Przypuszczalni członkowie rządu Macdonalda.

Wielkie zainteresowanie wywołują nazwiska osobistości, które na wypadek objęcia rządów przez Macdonalda są brane pod uwagę jako ministrowie jego gabinetu. Nazwiska te znane są w świecie kulturalnym, który łączy z niemi nadzieję na pokojowe załatwienie konfliktów europejskich, i na uporządkowanie gospodarki światowej zapomocą roztropnej polityki socjalnej.

Jako członkowie przyszłego rządu Macdonalda wymieniani są: Snowden, Webb, Trevelyan, Morel, Parmoor, Clynes i Henderson, ludzie, którzy przez cały ciąg wojny występowali z tendencjami pacyfistycznemi, narażając się na niepopularność.

Lord Parmoor ma zostać lordem kanclerzem w rządzie przewódcy robotników! On to w r. 1918 oświadczył:

„Obecna wojna dopiero jasno objawiła nam, jak niebezpiecznie jest zwiększać tarcia między narodami, przez stosowanie wysokich ceł ochronnych. Przez wojnę gospodarczą po wojnie orężnej (angielski urząd handlowy w czerwcu 1917. zapowiedział kontynuowanie wojny gospodarczej z Niemcami nawet po zawarciu pokoju) wzmoże się tylko nienawiść między ludami. Wojna pozostawi po sobie wyczerpaną gospodarczo Europę, którą uzdrowić będzie mogła tylko zgodna współpraca wszystkich ludów.

KWESTJE GOSPODARCZE NIE MOGĄ BYĆ TRAKTOWANE ODDZIELNIE OD KWESTJI SOCJALNYCH,

nacjonalna ekonomja może być tylko jednym rozdziałem socjologji. Najwyższe zadanie ludzi nie polega na robieniu pieniędzy ale o wiele wyższym obowiązkiem jest propagowanie braterstwa wśród ludów."

Morel był podczas wojny sekretarzem i jednym z głównych działaczów „Unji dla demokratycznej kontroli", której celem było z jednej strony stwierdzenie odpowiedzialności za wojnę, z drugiej doprowadzenie do trwałego pokoju zapomocą demokratycznej kontroli spraw państwowych, „ponieważ nigdy nie istnieje konieczność wojny". Główne jego dzieło „Udział caratu w wojnie" ściągnęło na niego karę więzienną.

Webb, Snowden i Henderson, są znanymi działaczami socjalistycznymi, nie pogrążonymi w dogmatyzmie ale dążącymi do osiągnięcia możliwych do zrealizowania celów socjalnych. O ile ci ludzie znajdą się w rządzie, można liczyć, że dzieło uspokojenia Europy zbliży się do urzeczywistnienia, zwłaszcza, że należy spodziewać się poparcia rządu Macdonalda przez liberałów, gdyż angielski liberalizm nie kieruje się awersją przed współpracą z socjalistami.

Bony podatkowe.

WARSZAWA, 22. stycznia. (Pat). Wczoraj pojawiły się w obiegu publicznym bony podatkowe wypuszczone w odcinkach po 5, 10, 25 i 100 złotych.

—::::—

Niemcy o pol. Banku emisyjnym.

GDAŃSK, 22. stycznia. (Pat). Dzisiejsza „Danz. Neusten Nachrichten" omawiając sprawę sanacji finansów polskich zaznaczają, że sama zapowiedź utworzenia banku emisyjnego wpłynęła bardzo dodatnio na nastrój ludności, w której ożyła nadzieja w lepszą przyszłość. W dalszym ciągu autor artykułu wskazuje na poprawę stosunków finansowych w Niemczech i na zależność jaka istnieje w sprawach walutowych w stosunkach pomiędzy Polską a Niemcami. Autor stwierdza, że utworzenie polskiego banku emisyjnego odbywa się w korzystnych warunkach, gdyż Niemcy znajdują się w okresie poprawy swej waluty. Statut polskiego banku emisyjnego jest rozumny, gdyż bank posiadać będzie daleko idącą samodzielność w stosunku do rządu.

Etatyzm w Rumunji.

BUKARESZT, 22 stycznia. (PAT). Minister przemysłu opracowuje projekt ustawy dotyczący prowadzenia przedsiębiorstw państwowych na zasadach handlowych. Pierwszą zasadą jest, że żaden objekt należący do państwa nie może przejść w ręce cudzoziemców. Kapitału potrzebnego dla przedsiębiorstw dostarcza państwo. Wszystkie przedsiębiorstwa prowadzone są na zasadach handlowych pod kontrolą generalnego urzędu kontrolnego. W kołach rządowych panuje przekonanie, że wprowadzenie tej ustawy w życie w ciągu dwu lat przyniesie państwu bardzo poważne dochody zamiast dotychczasowego deficytu.

—::::—

Kom. Centr. Zw. Zaw. o waloryzacji płac i kryzysie w przemyśle.

18. stycznia b. r. odbyło się posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych poświęcone sprawie waloryzacji płac robotniczych. Po ożywionej i szczegółowej dyskusji jednogłośnie stwierdzono, że przy obecnych stosunkach walutowych i drożyźnianych, robotnicy i pracownicy ponoszą niesłychane straty, wskutek przerażającego wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby. Obliczenia Komisji statystycznej za okres od 1. do 15. stycznia r. b. w poszczególnych miejscowościach Polski wykazują wzrost drożyzny, wahający się w granicach od 84 proc. w Krakowie, do 111 proc. w Katowicach.

W tych warunkach robotnicy w okresie dwutygodniowym tracą po 15 — 20 proc. swych płac na rzecz inflacji pieniężnej. Wykazują to cyfrowo badania p. Szturm de Sztrema w jego pracy „Prace zarobkowe w okresie dewaluacji pieniężnej“. Ponoszone straty są tem większe, że momenty wypłacania płac, podniesionych o wskaźnik drożyźniany, są odsunięte o 8 — 10 dni od okresu realnie na rynku obowiązujących cen artykułów, które są podstawą do obliczeń Komisji statystycznych.

Straty te są potęgowane w okresach szybkiego spadku wartości marki przez wpływ tego zjawiska na stosunki drożyźniane wogóle.

W takiej sytuacji gospodarczej, robotnicy i ich organizacje domagać się muszą wprowadzenia takiej metody regulowania zarobków, któraby uchroniła płace od częściowego, lub zupełnego pozbawienia wartości.

Za jedyną, odpowiadającą chwili, formę wypłat Komisja Centralna uznała następującą:

I. Płace winny być ustalane w złotych obliczeniowych (lub frankach waloryzacyjnych) i wypłacane w markach polskich po kursie dnia poprzedzającego wypłatę, wedle ogłoszenia min. skarbu.

II. Do tak ustalonych płac winna być doliczana cała różnica, powstająca w obecnych stosunkach gospodarczych pomiędzy wzrostem kosztów utrzymania a wzrostem złotego obliczeniowego. Inaczej mówiąc, płace w złotych winny wzrastać w miarę wzrostu wskaźnika drożyźnianego, obliczanego również w złotych.

III. Okresy notowań wzrostu kosztów utrzymania przez komisje statystyczne muszą być skrócone conajmniej do notowań jednotygodniowych, w markach i złotych.

Jak realnie wpływa tego rodzaju metoda przeliczania na stan zarobków, przekonywa nas, porównanie wzrostu kosztów utrzymania w markach polskich i w złotych. Obliczony w złotych, wskaźnik daje o 22 proc. wyższe płace.

*

Wobec wprowadzenia przez senat do ustawy o stosowaniu wskaźnika statystycznego poprawek i przeszkodzenia w ten sposób wejściu w życie tej ustawy, Komisja Centralna przyjęła wniosek następujący:

Wobec odrzucenia przez senat, spełniający w tej mierze rolę egoistycznego obrońcy interesów przemysłowców, ustawy o przymusowem stosowaniu wskaźnika, Komisja Centralna stwierdza, że dotychczasowy sposób regulowania płac robotniczych jest nadal nie do zniesienia. Dlatego też Komisja Centralna uznaje za bezwzględnie konieczne podejmowanie przez robotników poszczególnych przemysłów walki o niezwłoczne skrócenie terminów regulacji zarobków.

*

Komisja Centralna omawiała obok kwestji waloryzacji płac sprawę szalejącego w przemyśle kryzysu i bezrobocia. I tak przez kryzys ten dotknięte zostały najwięcej przemysły: włóknisty, metalowy, drukarski, garbarski i inne.

W przemyśle włóknistym zredukowano pracę do trzech, czterech dni w tygodniu. Niewystarczające na pokrycie najniezbędniejszych potrzeb płace robotnicze w tych warunkach spadają poniżej wszelkiego minimum. Szereg zakładów i przedsiębiorstw wymawia robotnikom pracę i *wyrzuca całe rzesze zarobkujących dziś ojców rodzin na bruk* bez jakichkolwiek widoków na możliwość znalezienia zatrudnienia gdzieindziej.

Te stosunki gospodarcze, które są bezpośrednio spowodowane katastrofą walutową i sanacyjnemi zarządzeniami władz, kładą się całem swojem brzemieniem na barki głodujących tłumów robotniczych i ich rodzin.

Powyższe skłoniło Komisję Centralną do przyjęcia uchwały, w której domaga się ona od rządu a) *natychmiastowego wprowadzenia w życie ustawy o ubezpieczeniach na wypadek bezrobocia*, b) udzielenia zarządom miast, szczególnie ostro dotkniętym kryzysem i bezrobociem, specjalnych funduszów na zorganizowanie specjalnej, doraźnej pomocy, celem zorganizowania masowego dożywiania bezrobotnych udzielania im zapomóg i t. p. c) poczynienia natychmiastowych zarządzeń gospodarczych, zmierzających do opanowania kryzysu i odwrócenia jego niesłychanie groźnych skutków, d) wreszcie do jak najszybszego zawarcia układów handlowych ze wszystkimi sąsiadami Polski, aby w ten sposób przyczynić się do otwarcia zamkniętych dziś dla nas rynków zbytu.

—::::—

Klęska bezrobocia.

Przemysłowcy wszelkich kategorji, demoralizowani przez szereg lat olbrzymiemi kredytami rządowymi zawiesili pracę na kołku, i tysiące robotników wyrzucają na bruk. Kilkuletni wywóz produktów fabrycznych, półfabrykatów i t. d. musiał podnieść kapitał przemysłowców o bajeczne sumy. Ale kapitał ten — jako że jego właściciele umieją nim dobrze kalkulować — nie wrócił do kraju, nie zapełnił obcemi dewizami skarbu państwa, co wyraźnie było zastrzeżone, co było warunkiem zezwolenia na wywóz. Pieniądze uzyskane za artykuły wywiezione przemysłowcy dobrze ukryli, w bankach angielskich lub holenderskich — a teraz redukują lub zastanawiają pracę, usprawiedliwiając się — brakiem kapitału, nadwerężonym jeszcze jakoby wydatkiem na podatek majątkowy.

Prócz uzasadnionego do pewnego stopnia zastoju w przemyśle budowlanym, który spowodował bezrobocie wśród wielu kategorji robotników, zmniejsza swą pracę przemysł włóknisty, szklany, metalurgiczny, przestają pracować drukarnie, introligatornie, które także pokaźną ilość robotników narażają na klęskę bezrobocia.

W przemyśle włóknistym, który redukuje pracę z dniana dzień jest obecnie w samej Łodzi bezrobotnych włókniarzy około 10 tysięcy, t. zw. półrobotnych do 60 tysięcy, a pełnorobotnych zaledwie 9 tysięcy. Obecne tempo redukowania pracy datuje się od grudnia roku ubiegłego. Wówczas to w Grodnie w przemyśle tytoniowym pozbawiono pracy około 400 robotników.

Przestaje również pracować przemysł metalurgiczny, zwłaszcza tych fabryk, które realizują zamówienia rządowe. Rząd je ogranicza i cofa. Zakłady Lilpopa (Warszawa) są w przededniu nowej, poważnej redukcji dni pracy.

Przemysł drzewny pracuje również nieregularnie i z ograniczeniem dni pracy. Silniejsze bezrobocie panuje również u Cegielskiego w Poznaniu. W jednym oddziale tej fabryki redukcja dosięgła 50 procent, w innych nawet więcej. Szereg drobniejszych fabryk zupełnie zamknięto. To samo dzieje się w przemyśle metalowym na Górnym Śląsku.

Zastój w przemyśle nie potęgowałby się z dnia na dzień, gdyby przeważna ilość kapitalistów nie miała zabezpieczenia na przyszłość w dobrze ulokowanych oszczędnościach za granicą.

Całe to bezrobocie pachnie trochę grożeniem robotnikom, którzy zdaniem przemysłowców przesadzają (!) w swych żądaniach a trochę usiłowaniem wywarcia presji na rząd, aby ponownie zaczął udzielać kredytów, oczywiście nie zwaloryzowanych.

Ta gra rekinów kapitalistycznych niesie z sobą niebezpieczeństwo masowego bezrobocia, któremu nie pomoże nawet ustawa ubezpieczeniowa. I dlatego tą grą przemysłowców musi się rząd bliżej zainteresować.

—::::—

Dlaczego „tylko“ 89·62 proc. wynosi wzrost drożyzny?

Faktyczny wzrost drożyzny za ubiegłe 2 tygodnie wynosi znacznie więcej, aniżeli to wykazuje biuro statystyczne. Dlatego też posiedzenie Komisji do ustalenia wzrostu drożyzny utrzymania za pierwszą połowę stycznia miało przebieg burzliwy. Gdy większość komisji określiła wzrost drożyzny na 89·62%, przedstawiciele związków zawodowych odmówili swych podpisów na protokole i założyli votum separatum, wychodząc ze słusznego założenia, że cyfra powyższa zupełnie nie odpowiada faktycznemu wzrostowi cen w ubiegłych dwóch tygodniach.

Do jakiego stopnia dwutygodniowe obliczanie wzrostu kosztów utrzymania krzywdzi ludzi pracy, świadczy np. określenie przez komisję przeciętnej ceny chlebaa w okresie ubiegłym na 479.526 mk., podczas gdy obecnie bochenek chleba kosztuje już prawie dwa razy tyle. Wobec gwałtownych skoków cen najważniejszych artykułów pierwszej potrzeby, obliczanie wzrostu cen w okresach tygodniowych staje się koniecznością. Tow. Lenga z ramienia klasowych związków zawodowych postawił też odpowiedni wniosek, który jednak upadł 10 głosami przeciw 6. Przedstawiciel Lewiatana p. Chorzewski motywował stanowisko fabrykantów tem, że zadania komi ji są natury naukowej (!).

Podkreślić należy, że protest przeciwko orzeczeniu komisji wnieśli solidarnie przedstawiciele związków klasowych, N. P. R., Ch-D., oraz przedstawiciel Zw. urzędników państwowych. Wszyscy byli zdania, że indeks drożyźniany za ubiegłe 2 tygodnie powinien wynosić 130—140%.

Komisja oznaczyła, jako minimum budżetowe rodziny robotniczej, złożonej z 4 osób, w okresie od 1 do 15 stycznia 7.782532 mk. Ponieważ od tej głodowej normy dalecy są robotnicy wielu zawodów, większość całkowity swój zarobek przejada i wydaje na opał, nie mając pieniędzy ani na odzież, ani na potrzeby kulturalne.

Tymczasem urząd statystyczny, dla osiągnięcia średnicy wzrostu drożyzny oparł się na następujących cyfrach drożyzny: żywność o 99.87, opał o 125% wydatki kulturalne o 38.53%, odzież 64.92%.

Gdy się zważy, iż głodowa norma zaledwie starczy na żywność i opał, które podrożały o 99.87% + 125% : 2, wzrost drożyzny wyrazi się raczej w cyfrze 112.44%, nie zaś w urzędowej cyfrze 89.62, którą otrzymałoby się tylko wówczas, gdyby w dzisiejszym budżecie głodowym było miejsce na odzież i wydatki kulturalne. Pozostają one w sferze teorji statystycznej, dalekiej od rzeczywistości; dlatego protest przedstawicieli związków zawodowych przeciw orzeczeniu komisji jest tem słuszniejszy.

Nowiny z dnia.

Lwów, 22. stycznia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Środa o g. 7 »Madame Butterfly«.
Czwartek o godz. 7 „Pajace“ i „Tajemnica Zuz.“
Piątek o godz. 7 „Danton“.
Sobota o godz. 3 „Kościuszko pod Racławicami“. Uroczyste przedstawienie dla młodzieży szkolnej z powodu 100-nej rocznicy urodzin Anczyca — poprzedzi przemówienie L. Benedyktowicza.
Sobota o godz. 7 „Madame Butterfly“ gość wyst. Szymanowskiej.
Niedziela o godz. 3 „Kościuszko pod Racławicami“. Uroczyste przedstawienie popularne z powodu 100-ej rocznicy urodzin Anczyca.
Niedziela o godz. 7 „Danton“.
Poniedziałek o godz. 7 „Lakme“ ost. gość. wyst. Szymanowskiej.
Wtorek o godz. 7 „Danton“.

—::::—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b:

Środa o g. 7 »Dzwonek alarmowy«.
Czwartek o godz. 7 „Dzwonek alarmowy“.
Piątek o godz. 7 „Dzwonek alarmowy“.
Sobota o godz. 7 „Dzwonek alarmowy“.
Niedziela, o godz. 7 „Dzwonek alarmowy“.
Poniedziałek, o godz. 7 „Dzwonek alarmowy“.
Wtorek, o godz. 7 „Dzwonek alarmowy“.
Środa, o godz. 7 „Ziemia nieludzka“ Curela.

—::::—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:

Środa o g 7 »Księżniczka Olala«.
Czwartek, o godz. 7 „Księżniczka Olala“.
Piątek, o godz. 7 „Królowa Montmartru“.
Sobota, o godz. 7 „Księżniczka Olala“.
Niedziela, o godz. 7 „Królowa Montmartru“.
Poniedziałek, o godz. 7 „Katja tancerka“ operetka w 3 akt. Gilberta (premiera).
Wtorek o godz. 7 „Katja tancerka“.
Środa o godz. 7 „Katja tancerka“.

—::::—

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11
Środa o g. 7.30 »Idjota«
Czwartek o g. 7.30 »Pieniądz, miłość i hańba«.

—::::—

STARANIEM UNIW. LUD. IM. A. MICKIEWICZA odbędą się następujące wykłady:

„U kolebki kultury“.

Środa, 23. stycznia. Prof. dr. R. Ganszyniec: „Współczesny ustrój Aten“.

Sala Muzeum Przemysłowego ul. Hetmańska, o godz. 7. wieczorem.

W Organizacji kolejarzy, godz. 7.30

Środa, 23. stycznia. Dr. J. Heller: „O zjawiskach promieniotwórczych“.

Tow. TONDERA STANISŁAW długoletni członek organizacji kaflarzy członek rady nadzorczej, spółdzielni „Glińsko“ we Lwowie, zmarł 21 stycznia br. Zmarły był cichym i pracowitym towarzyszem. — Swym charakterem zjednał sobie sympatje kolegów dlatego pozostawił serdeczny żal wśród grona kaflarzy lwowskich. Cześć Jego pamięci. Pogrzeb odbędzie się w czwartek dn. 24 bm. o godz. 3.30 popoł. z anatomji na cmentarz Łyczakowski.

„DZWONEK ALARMOWY“. Przemiła ta farsa która wszędzie osiągnęła rekord powodzenia, a u nas w teatrze Małym grana jest doskonale z pp. Czajkowską, Sieniawską, Romanówną, Zakrzyńską, Orzechowskim i in. zejdzie niebawem z afisza, gdyż ustąpić musi miejsca poważnemu dramatowi Curela pt. „Ziemia nieludzka“. Kto więc pragnie jeszcze w tym tygodniu ubawić się doskonale w teatrze Małym niech korzysta ze sposobności i zobaczy ten arcydowcipny „Dzwonek alarmowy“, na przedstawieniach którego zawsze dotąd było rojno i wesoło.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „KSIĘŻNICZKI OLALI“ i „KRÓLOWEJ MONTMARTRU“. Do niedzieli włącznie na zmianę grane będą te dwie ulubione operetki, które tak są spopularyzowane we Lwowie, że widzowie po kilkakrotnie zjawiali się na tych przedstawieniach. Doskonała obsada operetek i świetnie zgrany zespół teatru Nowości daje w nich istny koncert dowcipu na tle miłej muzyki i pięknych ewolucji tanecznych. Operetki te nieodwołalnie idą tylko do końca tygodnia, gdyż w poniedziałek już odbędzie się premiera „Katji tancerki“ Gilberta.

STANISŁAWA SZYMANOWSKĄ, którą Lwów przyjmuje tak owacyjnie dała się uprosić na dwa jeszcze występy a mianowicie w sobotę śpiewać będzie „Madame Butterfly“ a w poniedziałek pożegna się w popisowej swej roli w „Lakme“.

ZASTOJ NA GIEŁDACH I W HANDLACH. Przewidywany zastój w obrotach giełdowych zapanował w całej pełni na giełdach w Polsce. Na giełdzie warszawskiej kursa walut nie uległy zmianie. Płacono tam dolary 9,875, w Krakowie 10.200 tys. Akcje przemysłowe wczoraj miały w Warszawie i we Lwowie tendencję zniżkową.

W bankach obroty zostały w ostatnich czasach znacznie zmniejszone. Z różnych stron nadchodzą wiadomości o zupełnej stagnacji na rynku towar.

W wolnym obrocie we Lwowie wczoraj płacono dolary 10.500, kanad. 9.700, funty 48.000 tys. mkp.

PKKP. wczoraj płaciła: dolary od 9.751, kanad. 9.454, franki franc. 426, fr. szwajc. 1.690, fr. belg. 396, funty 41.250, liry 423, kor. czeskie 281, austr. 138, złoty frank 1.893, złoty bon 1.500, miljonówkę 460 tys. 1 gram czystego złota 6,446.039, srebra 184.300, 1 kor. złota 1.965, srebrna 769, dukat 22.174, 1 rubel złoty 4.990, srebrny 3.317 tys. mkp.

Akcje płacono: Chodorów od 28.250, Cegielski 2.975, Cmielów 7.250, Gafota 1.350, Oikos 25.500, Parowozy 2.650, Pezet 850, Pol. Nafta 2.900, Rakszawa 21.000, Siersza elektr. 2.000, Siersza górn. 3.200, Tepege 1.400, Tesp 31.500 tys. mkp.

DROŻYZNA SZALEJE. — Pomimo zahamowania wzrostu kursu dolara ceny żywności gwałtownie rosną. Władze centralne i lokalne nie hamują jednak rabunków paskarzy. Na giełdzie zbożowej szczególnie dzieją się orgje spekulantów. Wczoraj znów ceny zboża poszły w górę, jednakowoż bez transakcji, gdyż interesowani wstrzymują się z zakupami wskutek wygórowania cen.

PIEKARZE PODNOSZĄ CENY PIECZYWA. Wczoraj piekarze zażądali w magistracie przyznania im podwyżki cen chleba i bułek o 100 tys. na jednokilogramowym bochenku.

Obecnie chleb jest o 150 tys. marek droższy we Lwowie jak w Krakowie.

Wczoraj pobierano na placach targowych za jajo około 250 tys., czyli o 90 tys. marek więcej jak w Łodzi, ziemniaki były o 80 tys. marek droższe na 1 kg u nas jak w innych miastach zaś masło około 3.500 tys. marek.

W podobnym stosunku paskarze zdzierają nas i za inne towary. Dzięki pobłażliwości władz Lwów jest nieprzerwanie eldoradem paskarzy i spekulantów.

NIEBEZPIECZNA ZABAWA. Czterech uczniów VI gimnazjum wczoraj popołudniu sankowało się na wzgórzu za ulicą Wyspiańskiego. W czasie tym wpadli na drzewo przyczem Józef Kopystyński złamał nogę, Bolesław Dunicz przeciął sobie obie powieki, Antoni Mozyryk zranił się w głowę, zaś Bolesław Pelech w twarz. Udzielono im pomocy w Pogotowiu ratunkowem.

ZŁAMANIE RĄK I NÓG. W Pogotowiu rat. zgłosiły się ze złamanymi rękami wskutek upadku Anna Kościuk i Wiktorja Rapeczena. Rozalja Bausch złamała nogę. Kilkunastu miesięczna Wanda Jabłońska wskutek nieuwagi matki spadła z rąk i złamała rękę.

Wiadomości z kraju.

ZAMORDOWANIE WŁAŚCICIELA DÓBR PRZEZ KŁUSOWNIKA. Właściciel dóbr Grocholski, wracając końmi z Warszawy do swego majątku Planta, koło Łukowa, w zagajniku spostrzegł dwóch kłusowników. Wymieniony zatrzymał się, aby leśnym złodziejom odebrać broń i zwierzynę. Jeden z kłusowników widząc to strzelił, kładąc Grocholskiego trupem na miejscu. Po strzale kłusownicy zbiegli, a woźnica przewiózł ciało zabitego do pałacu.

ZAMIENIŁ BRYLANT ZA SZKŁO. Abraham Conen, stały mieszkaniec Londynu, bawiąc w Warszawie na ulicy zawarł transakcję z „brylanciarzami“, od których nabył 5 sztuk brylantów. Nie mając przy sobie potrzebnej gotówki zapłacił za owe brylanty zdjętym z palca, pierścieniem z prawdziwym brylantem, wartości 60 funtów, to jest około 2 miljardy marek. Przekonał się jednak niebawem że owe 5 brylantów były tylko zwykłemi szkiełkami.

„NIE BĘDZIESZ WIĘCEJ ŁADNĄ“. 32-letni Antoni Jacewicz, zam. w Warszawie, po 8-letnim pożyciu z Bronisławą Nowogrodzką porzucił ją na pastwę losu. Mając z nią widocznie pewne „porachunki“, zaczepił ją na ulicy z okrzykiem: „od dziś nie będziesz więcej ładną“ oblał jej twarz witryolem. W onegdaj na rozprawie trybunał sądu zasądził Jacewicza na 4 lat ciężkiego więzienia.

DBA O DOBRA DOCZESNE. Donoszą nam z Podłub, że tamtejszy paroch na trzech wsiach ks. Koczerkiewicz ku zgorszeniu swych parafian za spowiedź umierającej staruszki wziął dojną krowę. Parafianie wybierają się ze skargą do konsystorza.

—::::—

Różne.

NOWY SPADOCHRON. Były lotnik armji niemieckiej demonstrował w Paryżu spadochron swego wyrobu, umożliwiający bezpieczne lądowanie z aeroplanu lecącego z szybkością dwustu metrów na godzinę na wysokości stu metrów. Podczas demonstracji Niemiec spuścił się z francuskiego dwupłatowca, lecącego pełną siłą na wysokości pięciuset metrów. Demonstracja zupełnie się udała.

PIJANE RYBY. Bezwzględna walka władz amerykańskich z alkoholizmem mści się na.. rybach amerykańskich. Oto agenci prohibicyjni olbrzymie zapasy alkoholu skonfiskowanego wylewają do rzek. W Niagarze np. zauważono, że ryby są jakby nawpół sparaliżowane i bez oporu idą na wędkę. Połów ryb jest wskutek tego niezwykle ułatwiony.

SPALONE DOKUMENTY O ODKRYCIU AMERYKI. Z Huelvy w Hiszpanji, donoszą do londyńskiego „Timesa“, że w miasteczku portowem Palos de la Frontera, z którego portu dnia 3 sierpnia 1492 r. Krzysztof Kolumb wypłynął na wyprawę, mającą zakończyć się odkryciem Ameryki, spłonął doszczętnie starożytny ratusz miejscowy.

Jak przypuszczają, pożar wywołali niektórzy urzędnicy miejscy w obawie przed skutkami rewizji ksiąg gminnych, nakazanej przez rządzący obecnie w Hiszpanji dyrektorjat.

W spalonym ratuszu znajdowały się między innemi, także niezmiernie cenne dokumenty historyczne, tyczące się wiekopomnej podróży Kolumba. Istnieje więc przypuszczenie, że i one spłonęły razem z księgami rachunkowemi, których rewizji tak bardzo obawiali się urzędnicy miasteczka!

BURZA NA WYBRZEŻU FRANCUSKIEM. W ubiegłym tygodniu, na zachodniem wybrzeżu Francji, poczynając od Biarritz, koło granicy hiszpańskiej, wzdłuż wybrzeży Gaskońskich i Wandei, wokół Bretanji, aż po Brest, szalał niesłychany cyklon, jakiego nie pamiętają najstarsi ludzie.

W bretońskich portach aż do samego Brestu olbrzymie fale wdzierały się na kamienne bulwary w portach niszcząc i zalewając wszystko po drodze.

Wielkie głazy kamienne, ważące do 500 klg rzucała woda nieraz o 200 m. Z zalanych mieszkań ludność uciekała z pośpiechem.

Gorzej jest z załogami statków i łodzi rybackich, których mnóstwo po przerwaniu kotwicy burza zapędziła na pełne morze.

W La Rochelle i Mont de Marsan dało się uczuć podczas cyklonu trzęsienie ziemi. Szkody dotychczas jeszcze nie oszacowane, wynoszą napewno, wiele miljonów franków.

SAMOBÓJSTWO MAŁPY. W Czechosłowacji w mieście Brzetysławiu (Preszburg), niejaka Zofja Macoch trzymała w dużej klatce małpę zwaną Franzel.

Podczas nieobecności pani domu małpa zrobiła pętlicę i zawiązawszy ją u pułapu klatki zarzuciła ją następnie na głowę i zawisła w powietrzu.

—::::—

Z ruchu zawodowego.

ZARZĄDY tych związków zawod., w których lokalach nie odbyły się dotąd zgromadzenia drożyźniane, zechcą zgłosić u tow. Skalaka ul. Sykstuska 21 II p. 6 7 wiecz, lokale swoje będące w najbliższą niedzielę do dyspozycji. Tamże należy zgłaszać zapotrzebowanie wykładów.

Równocześnie uprasza się towarzyszy pragnących współpracować z komisją ośw. Rady Zw. Zawod., aby zgłosili się pod wyżej podanym adresem.

trudno nam się zdobyć na podobne pojmowanie stosunku życia do religji... A jeśli kiedyś je zrozumiemy, będzie to wynalazkiem niemniejszym, niż zdobycze techniki... (*m. h.*).

—::::—

Chjena w obronie obszarników.

WARSZAWA, 22. stycznia. (P. A. T.). Sejmowa komisja skarbowa rozpatrywała dzisiaj w dalszym ciągu budżet ministerstwa robót publicznych. Po dyskusji szczegółowej zatwierdzono działy II (podwładne urzędy), i III (gmachy reprezentacyjne) wydatków. Następnie przystąpiono do rozdziału IV dochodów (odbudowa kraju). Przy pozycji „Danina lasowa“ wywiązała się ożywiona dyskusja, w czasie której pp. Sanojca i Poniatowski udowadniali możliwość osiągnięcia wpływów z daniny lasowej na 50 miljonów zł. P. Sanojca zgłosił następnie odpowiedni wniosek. W głosowaniu przyjęto wniosek p. Sanojcy przeciw głosom Z. L. N., Ch. D. i Ch. N.

—::::—

Tragiczna śmierć dwóch robotników.

Drożyzna życia oraz bezrobocia są podłożem na którem krzewi się zwątpienie i manja samobójstw.

Wczoraj znów popełniło zamach dwóch młodzieńców przez powieszenie się.

Józef Kirszig, dozorca Targów Wschodnich przechodząc wczoraj z rana aleją obok pawilonu Dąbrowa, ku wielkiemu swemu przerażeniu spostrzegł na dwóch obok stojących drzewach

DWÓCH WISIELCÓW

w wieku około 20 lat.

Wkrótce na miejscu zjawił się powiadomiony o tem komisarz policji Batorski z wywiadowcami Bandrowskim i Dostalem. W kieszeni jednego z powieszonych znaleziono flaszkę wódki, oraz kartkę z nazwiskami: Franciszka Krywoklawego, Władysława Andruszka i Kazimierza Grabskiego z dopiskiem, że wymienieni dnia 21 bm. o godzinie 10 i 15 minut wieczorem popełnią zamach samobójczy. Stwierdzono następnie, że dwaj pierwsi spełnili swą zapowiedź. — Odszukano K. Grabskiego, praktykanta ślusarskiego, zam. na Snopkowie, który zeznał, że poprzedniego dnia dwaj jego koledzy dali mu do podpisu kartkę, treść jej jednak zakryli ręką. Następnie powiadomili go, że chcą razem popełnić samobójstwo. Grabski sądził, że to żart, więc pożegnał się z nimi i odszedł do domu.

Matka Krywoklawego praczka, zamieszkała przy ul. Tureckiej, ma pięcioro dzieci na utrzymaniu. —

Zeznała ona, iż syn jej przed trzema miesiącami pracował jako robotnik w gazowni miejskiej.

WYDALONY NIE MÓGŁ ZNALEŹĆ ZAJĘCIA

i był na utrzymaniu matki. Gdy mu robiono wymówki, iż jest ciężarem rodziny, w ostatnich dniach odpowiadał on, że we wtorek otrzyma rzekomo miejsce w tow. „Polska sosna“. Była to aluzja do zamierzonego już powieszenia się na drzewie sosnowem. Desperat widząc niedostatek i głód w domu, oraz niemożliwość otrzymania zajęcia w obecnym okresie bezrobocia, postanowił skończyć z życiem. — Prawdodobonie namówił on swego kolegę do tego kroku. Władysław Andruszko, zam. przy matce w realności przy ul. Supińskiego 28, był praktykantem ślusarskiem. Martwił się tem, iż nie skończył szkoły ludowej, więc nie mógł być „wyzwolonym na czeladnika.“ Ciała obu denatów zabrano do Zakładu medycyny sądowej.

Wypadek ten jest strasznym ciosem dla rodzin desperatów. Wywołał on również wielkie wrażenie w mieście, tembardziej, iż ciężkie warunki życia były powodem samobójczej śmierci, dwóch młodych istnień ludzkich.

—::::—

Z Uniwersytetu Ludowego.

„U kolebki kultury“.

JAN PARANDOWSKI — „BOGOWIE GRECJI“.

Tyle wieków dzieli ludzkość od kolebki kultury, a pewne tej kultury przejawy lśnią do dziś blaskiem niewypowiedzianego uroku.

Poniekąd naświetleniem tej ciekawej sprawy, dlaczego świat mitów greckich tak długo chowa swą piękność i żywotność był wykład onegdajszy Jana Parandowskiego na temat religji starożytnej Grecji.

O religji tej mamy naogół pojęcia bardzo niedokładne nawet błędne, a to pod wpływem sztuki wszelakich narodów, które z niej czerpały.

Najpierwotniejsza religja grecka była religją barbarzyńców, którzy przybyli tu z północy, by kiedyś rozwinąć się w wspaniałych wychowawców kultury. Religją tą były formy prymitywne, fetyszyzm, kult drzew i zwierząt (totenizm). Kult zmarłych, herosów, bohaterów czyli półbogów odgrywał znaczną rolę. Spotykamy tu jeszcze wówczas ofiary krwawe, z ludzi, zabijanych na ołtarzach bóstw. Niesłychanie ciekawe jest śledzenie, jak potem w miarę postępu, zwolna, a nawet dowcipnie wyzwolono się z tego krwawego kultu, stwarzając bogom „iluzję“ tych ofiar.

Są to naogół rzeczy mało znane, gdyż na religję Greków patrzymy zazwyczaj poprzez Homera, który w istocie jest wyrazicielem bardzo wysokiej cywilizacji, a zarazem wyrazicielem opinji dworu, racjonalistą, który *nie czerpał* z religji, ale ją *przetwarzał*, prześwietlał swym czarem poezji, a dzięki walorom jego niezwykłego umysłu poszli za nim inni.

Idee jego były pewnego rodzaju rewolucją w dotychczasowym sposobie pojmowania religji w Grecji — w sferach oświeconych, gdyż lud wierzył jeszcze długo w dawnych żądnych krwi bogów.

Ta oryginalna walka bogów homeryckich z dawnymi trwała niesłychanie długo — nakoniec ten sam Homer, który wywołał rewolucję w religji, otrzymuje silny cios z rąk filozofów...

Nakreśliwszy charakter tej walki i formy wierzeń mistycznych, przypominających chrześcijańskie obrzędy (Pielgrzymki, misterja Eleuzyjskie i orfickie), naszkicował prelegent ewolucję religji greckiej z nadejściem epoki hellenistycznej po Aleksandrze W., kiedy Grecja wchłania szereg elementów wschodnich, nakoniec ostatni wielki wysiłek kultury greckiej, neoplatonizm.

Wreszcie ujął pokrótce, dlaczego religja grecka tchnie takim urokiem do dziś, dlaczego jest tak zasadniczo różna od innych?

Oto cechą jej osobliwą, trudną nam może do zrozumienia, to owa *promienność, radość życia*, które samo jest chwałą bóstwa radość zdrowego, nagiego ciała, które jest kultem, modlitwą, — jak olimpijskie igrzyska — oraz cześć bóstw przez śmiech, dowcip, piękno i artyzm w teatrach, które były tam świątyniami...

Rzeczy te są dziś niemal zagadką, tak

Dyskusja w Parlamencie angielskim.

LONDYN, 22. stycznia. (Pat). Podczas dyskusji w Izbie gmin zabrał głos premier Baldwin wypowiadając mowę w obronie swego rządu, przedstawiając jego politykę zagraniczną i w kraju.

Następnie zabrał głos Macdonald i oświadczył, że decyzję, którą Izba poweźmie zapisze się w historji Anglji. Mówiąc o polityce zagranicznej Macdonald wyraził przekonanie, że sytuacja międzynarodowa obecnie się polepszyła a główną przyczyną tego jest spodziewane objęcie władzy w Anglji przez partję pracy. Co do obaw wyrażonych z powodu mającego nastąpić objęcia władzy przez partję pracy Macdonald oświadczył, że wszystkie te obawy rozprószą się.

Prezydent konstytuanty greckiej

ATENY, 22. stycznia. (Pat). Agencja Ateńska donosi: Paktiras, kandydat liberalny wybrany został prezydentem Zgromadzenia narodowego 212 głosami. Republikanie oddali 69 białych kartek.

Stany Zjednoczone wobec Meksyka.

WASZYNGTON 21. 1. (Pat.) Reuter. 7 okrętów wojennych wysłano do Vera Cruz.

Stany Zjedn. ingerują w Meksyku.

BERLIN, 22 stycznia. (PAT.) Wedle wiadomości z N. Jorku krążownik amerykański Virginia otworzył w porcie Tanpico ogień przeciw powstańcom meksykańskim.

Finanse Stanów Zjednoczonych.

NEW JORK, 22. stycznia. (AW). Według urzędowej statystyki długi Stanów Zjednoczonych z końcem r. 1923 przerachowane na głowę mieszkańca wynoszą 28375 dolara, czyli 4 razy więcej niż w roku 1923. Wierzytelności zagraniczne Stanów Zjednoczonych z końcem 1923 r. wynosiły 11.800 milj. dolarów, z tego na Anglję przypada 4.600 milj.

Rosja o konferencji belgradzkiej.

MOSKWA, (AW.) „Izwiestja“ pisząc o konferencjach Małej Ententy stwierdzają, że obrady belgradzkie wykazały zmniejszenie sfery wspólnych interesów państw, wchodzących w skład Małej Ententy, oraz pogłębienie różnicy poglądów na szereg ważnych zagadnień ekonomicznych.

Przesilenie w Gdańsku.

GDAŃSK, 22. stycznia. (AW). Stosunki parlamentarne w Gdańsku po wyborze senatorów nie uległy uspokojeniu, przeciwnie daje się zauważyć dalszy ferment prowadzący do rozłamu w niektórych partjach. I tak rozpada się niemiecka partja „dla postępu i gospodarstwa“ na dwie grupy wzajemnie się zwalczające.

Przed konferencją państw nadbałtyckich.

RYGA, 22. stycznia. (AW). Dziennik łotewski „Latvia Karevis“ zamieszcza artykuł na temat programu konferencji bałtyckiej w Warszawie, która musi zdaniem pisma poprzedzać konferencję ryską, w której uczestniczyć będzie Rosja. Państwa bałtyckie muszą porozumieć się w Warszawie w sprawie ustosunkowania się do Rosji. Jest to tembardziej pożądane, że na konferencji ryskiej spodziewać się można całego szeregu propozycji ze strony sowieckiej. Ścisła współpraca między Łotwą, Estonją, Finlandją i Polską w dziedzinie gospodarczej, oraz zharmonizowanie jej z propozycjami Rosji sowieckiej musi stanowić główny przedmiot obrad warszawskich. Przeciwieństwa litewsko polskie prawdopodobnie nie będą w Warszawie wcale poruszane.

—::::—

Bank p. Kowalczuka i wydawnictwa p. Grodkiego.

W Warszawie zaczęło wychodzić pismo codzienne p. t. „Echo warszawskie“. Zaraz w jednym z pierwszych numerów redakcja tego pisma oświadczyła, że nie stoi na usługach Witosa ani jego partji, a jest pismem bezpartyjnem.

W rzeczywistości pismo to założył p. Grodki właściciel „Gazety Porannej“, „Lwowskiej“, i „Szczutka“ we Lwowie. P. Grodki namiętnie lubi zakupywać pisma, a ponieważ ma spryt nielada, umie na tych przedsiębiorstwach, które w Polsce z małemi wyjątkami są deficytowe, robić świetne interesy. Kupić, sprzedać, wziąć dobrego wspólnika — w tych rzeczach ma p. Grodki zadziwiającą zręczność. Mówi „Echo warszawskie“, że nie służy Witosowi. Może to nawet jest prawdą, ale i prawdą jest to, że współwłaścicielem „Echa“ jest piastowy poseł Kowalczuk, który wszedł do spółki p. Grodkiego i od tego czasu lwowska „Gazeta por.“ i „Lwowska“ zmieniły front z pisma prawie lewicowego zmieniła się w organ Chjeno- piasta). A w jaki to sposób „pobożnością i pracą ludzie się bogacą“ a następnie urabiają opinję wśród pewnych sfer społeczeństwa, pouczają nas poniższe informacje „Robotnika“.

Bank agrarno - przemysłowy, Spółka Skc. w Krakowie, został założony przez P. S. L. „Piast“, przy spółudziale pp. dra Miklaszewskiego, barona Batagiji, dra Zoppota i innych w roku 1921 pod nazwą „Polsko- Amerykański Bank Ludowy Ska Akc. w Krakowie“. Kapitał zakładowy wynosił 100 mil. marek, w tem kapitałów ludowców około 12 proc., z góry wpłacony przeważnie przez Ślązaków i Małopolan. Przeliczając ówczesny kapitał na dolary amer. kapitał zakładowy wynosił 36.000 dol. Zarząd Banku objęli: pp. dr. Miklaszewski, bar. Bataglja i dr. Zoppot, do Rady Nadzorczej weszli przeważnie piastowcy.

Po dokonaniu przez ten Bank transakcji dojlidzkiej i wyciągnięciu jej na światło dzienne, część piastowców wycofała się stopniowo z Rady Nadzorczej i klub piastowców wydelegował p. Kowalczuka do pilnowania interesów akcjonarjuszy ludowców w Banku.

Pan poseł Kowalczuk zapragnął wykorzystać swoje pełnomocnictwa dla wyzyskania konjunktury. Z początkiem r. 1923 spowodował podwyżkę kapitału akcyjnego do 300.000.000 mk., co w przeliczeniu na dolary równało się wówczas 4.500 dolarów i nową emisją pokierował tak, że znaczny portfel akcji dostał się w jego posiadanie. W końcu 1923 r. spowodował nową podwyżkę kapitału do miljarda marek, czyli o dalsze 700.000.000 mk., co w przeliczeniu na dolary równało się około 250 dolarom. Z nowej emisji wziął znowu znaczny portfel akcji dla siebie, i taką drogą doszedł do posiadania, dzięki dewaluacji, którą umiał wykorzystać — 700.000 sztuk akcji na ogólną ilość 2 mil. akcji. Bank stał się naprawdę własnością pp. Kowalczuka, Szydłowskiego i Grodkiego.

Jeżeli obecnie p. Kowalczuk sprzedał bank za 45.000 dolarów, to zarobek miał olbrzymi. Gorzej jednak wyjdą na tej transakcji drobni akcjonarjusze ludowi, którzy dali pierwsze pieniądze na założenie Banku.

Kiedyś p. Hammerling założył w Ameryce trust prasy obcojęzycznej.

Czasem piękny przykład coś wart.

Księża faszyści z Warszawy uciekli i prawdopodobnie nie dosięgnie ich ręka sprawiedliwości, podobnie jak nie może ująć sprawców zamachów bombowych.

—:::—

Projekt ustawy o ubezpieczeniu bezrobotnych.

Projekt ustawy ubezpieczeniowej rozciąga się na wszystkie osoby obojga płci, pracujące w prywatnych zakładach przemysłowych, handlowych i komunalnych, ale tylko w takich, które zatrudniają ponad 5 pracowników. Z pod działania ustawy wyłączeni są również robotnicy rolni. W stosunku zaś do pracowników państwowych zakładów przemysłowych, minister pracy zastrzega sobie prawo, drogą specjalnego rozporządzenia, określenia tego, którzy pracownicy państwowi i w jakich przedsiębiorstwach państwowych podlegają działaniu tej ustawy.

Uprawnienie do pobierania świadczeń z tytułu ubezpieczenia uzyskują pracownicy, jeżeli conajmniej w okresie dwutygodniowym, przed utratą pracy, uiścili składki ubezpieczeniowe w ostatnim roku ubezpieczeniowym. Z uprawnienia do pobierania świadczeń nie korzystają chorzy, inwalidzi, strajkujący i ci, którzy czerpią swe dochody ze źródeł pobocznych.

Fundusz ubezpieczeniowy powstaje ze składek pracowników, pracodawców oraz sum ze skarbu państwa i samorządów gminnych.

Składka pracownika wynosić ma pół procent ustalonego przez ministerstwo pracy przeciętnego zarobku robotnika niewykwalifikowanego, składka pracodawcy i procent. Skarb dopłaca 1 i pół procent, samorząd dwie trzecie przeciętnego uposażenia robotnika niewykwalifikowanego.

Świadczenia dla ubezpieczonych wynosić mają **30 procent zarobku dla samotnego**, mającego rodzinę od 35 do 50 procent zależnie od liczebności rodziny ubezpieczonego.

—:::—

Zgromadzenie Lokatorów.

Dnia 27 stycznia 1924 odbędzie się o godzinie 10 rano w sali kina „Lew“ Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa „Ochrona lokatorów“, z następującym porządkiem dziennym

1) Zagajenie.
2) Sprawozdanie dotychczasowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej,
3) Wybór nowego Zarządu,
4) Referat w sprawie zmiany ustawy o ochronie lokatorów.

W razie braku kompletu, odbędzie się o godzinę później Walne Zgromadzenie bez względu na ilość członków.

Wstęp za legitymacjami.

ZARZĄD „OCHRONY LOKATORÓW“.

Jeszcze o P. P. P.

Księża dali... nura.

Sprawa zatacza coraz szersze kręgi. Wyszło m. in. na jaw, że zaprzysięgano żołnierzy w służbie czynnej. Co do księdza Godlewskiego, to charakterystycznym jest fakt, że gdy policja zgłosiła się do jego mieszkania, w celu przesłuchania go, dowiedziała się, że przed kilku dniami wyjechał on z Warszawy, i niewiadomo kiedy wróci...

Ks. Oraczewski zaś udał się do Ameryki.

DAREMNE ZACIERANIE ŚLADÓW.

Jedyną troską pism prawicowych teraz jest zatuszowanie jakiegokolwiek związku obozu reakcyjnego z obozem PPP. Tymczasem cały szereg nazwisk osób związanych z tą aferą świadczy najdowodniej, że faszyści PPP. z Chjeną, to jedna ręka.

I tak jak donosi „Kurjer por.“ w spisach członków PPP. znaleziono podobno nazwisko dra Mieczysława Skrudlika, oskarżonego swego czasu o stosunki z bolszewikami. P. Skrudlik miał pełnić funkcję sekretarza PPP.

O tego p. Skrudlika kruszyły kopie pisma reakcyjne i zarzucały lewicy, że atakuje „niewinnego“ człowieka.

Wśród osób kierujących akcją PPP. brał także udział niejaki Winnicki z Sandomierza. Bliżej z tą jednostką zaznajamia nas „Robotnik“ w korespondencji z Sandomierza:

Sekretarz hipoteczny, a zarazem kierownik PPP. „fioletowego“ (dwóch biskupów na miejscu!) grodu, rozpoczął swą działalność od założenia oddziału „Rozwoju“. Sekundował mu prefekt miejscowego gimnazjum ks. Franc. Malarczyk, właściwy tegoż kierownik, agresywny i czupurny polityk ósemkowy.

Pan kierownik PPP. i „wychowawca“ młodzieży, przed zorganizowaniem handlu jajami i nabiałem w miejscowym „Rozwoju“ urządził nabożeństwo żałobne za zabójcę pierwszego Prezydenta Rzpltej.

Na ludność naogół politycznie i moralnie niezbyt zdeprawowaną podziałała widocznie kartka, nalepiona nazajutrz przez jakąś uczciwą jednostkę na nekrologach Niewiadomskiego, przypominająca Przykazanie Pańskie: „Nie zabijaj“. Na nabożeństwo stawiło się bardzo niewiele osób. Ale msza żałobna była uroczysta.

Pan kierownik PPP. najwięcej widocznie zdobywał wpływów wśród najliczniej reprezentowanej „inteligencji“ duchownej, usiłującej temperamentem partyjnym nadać ton małemu miasteczku.

P. kierownik PPP. znał niewątpliwie jeszcze jednego „wychowawcę“ młodzieży w seminarjum duchownem, ks. Stefana Świetlickiego. Ksiądz ten wykrył „agitację socjalistyczno - komunistyczną“ w księgarni Związku Polsk. Naucz. Szkół Powszechn. „Ognisko“ w Sandomierzu w postaci wydawnictw Polsk. Tow. Ludowego we Lwowie, oraz odezwę wyborczą P. P. S. w kieszeni jednego z pracowników pomienionej księgarni, przy pomocy właściciela b. wziętego szyneczku.

Temperament śledczy zaprowadził go do sądu. A kiedy się spotkał ze strony przeciwnika z chrześcijańskiem darowaniem winy, odmówił złożenia pewnej kwoty na rzecz „funduszu wdów i sierót im. St. Nowaka“.

W każdym razie, kto pracował w „Rozwoju“, nabożeństwa urządzał za Niewiadomskiego, musi być bliskim ...krewnym Chjeny.

Z ruchu robotniczego.

§ ZWYCZAJNE ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE Stow. zawod. i zapomóg rob. ceramicznych we Lwowie odbędzie się w niedzielę 17 lutego 1924 o godz. 11 przed połud. w lokal u własnem.

* DO WSZYSTKICH KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO. W sprawie wyborów do Zakładu ubezpieczeń od wypadków, należy najdalej do tygodnia przeprowadzić wybory mężów zaufania w myśl wskazówek podanych w nr. 13. „Dziennika Ludowego“.

Na mężów zaufania należy wybierać ludzi energicznych i rozumnych, którzyby dalszą akcję wyborów skutecznie przeprowadzić umieli.

Lista kandydatów do Sądu rozjemczego i Zarządu ogłoszoną zostanie jeszcze w bieżącym tygodniu.

Towarzysze nie zasypiajcie sprawy, lecz działajcie energicznie. Pisma bratnie na terenie Małopolski i Śląska Cieszyńskiego prosimy o przedrukowanie wszystkich naszych wskazówek i komunikatów w odnośnej sprawie.

Pisma w sprawie wyborów do Zakładu, skierowywać należy na adres: Sekretarjat O. K. R. P. P. S. we Lwowie, ul. Sykstuska 21. II. p.

—:::—

Rola socjal. niemieckich w okresie przewrotu niemieckiego.

Wybitny przywódca socjalnej demokracji niemieckiej Scheideman wydał pamiętniki z czasów wojny i okresu przewrotu niemieckiego. Między innemi Scheideman w następujący sposób opisuje wysiłki socjalistów w kierunku skłonienia Wilhelma do abdykacji;

„Podczas zebrania gabinetu, kilka dni temu, książę Maks rozpoczął rozmowę o tym przykrym temacie. Bez długich wstępów, książę oświadczył, że kwestja abdykacji jest wszędzie komentowana i że Wilson domaga się jej. Książę żądał dla cesarza pewnych względów i pozwolenia na abdykację z własnej woli.

Wtedy kanclerz spytał mnie o zdanie partji w tej kwestji. Odrzekłem, że nie zamierzam w obecnej chwili przykładać ręki do upadku gabinetu, żądając abdykacji. Uważałem, że cesarz powinien to uczynić z własnej woli.

W trakcie tej rozmowy, kanclerz opuścił salę. Przybył Salf i wyjaśnił, że Wilson nie żąda kategorycznie abdykacji. Natomiast zagranica spodziewa się jej. Zaznaczam, że ani jeden głos, nie był wtedy za cesarzem.

Dnia 29 października 1918 Scheideman napisał list do kanclerza, żądając abdykacji cesarza.

„Kanclerz prosił mnie nazajutrz do siebie. Zastałem go jeszcze w łóżku, był blady i nie zupełnie zdrów. Wyciągnął do mnie dłoń, drugą zaś trzymał list. Jego uprzejmość nie mogła pokryć smutku. Podał mi list (był to list otrzymany odemnie) i rzekł ze smutnym uśmiechem: — Niech go pan odbierze, proszę pana! Zawiadomiłem o wszystkiem cesarza. Ustąpi. Ale niech pan będzie trochę względny!

— Żądam ustąpienia. Opinia publiczna wymaga tego. Nie ma już czasu do stracenia.

— Co pan rozumie pod słowami jak najprędzej? — spytał książę.

— Nie będę mógł pozostać w gabinecie, jeżeli cesarz nie ustąpi. Powinno to się rozstrzygnąć w ciągu najbliższych godzin. W ciągu dwudziestu czterech godzin najpóźniej.

Dziewiątego listopada Scheideman podał się do dymisji. A po dwuch godzinach ogłoszono w Berlinie ustąpienie cesarza!

—::::—

Z muzyki.

Koncerty — Opera.

Dnia 18 I. 1924 odbył się koncert skrzypka Dra Marka Bauera. Od ostatniego występu w zeszłym sezonie p. Bauer zmienił się dużo w swej grze, która stała się bardziej wyrazistą w kantylenie, a na ogół bardziej interesującą. P. Bauer posiada wiele warunków ku temu, by utrzymać się na poziomie dobrego skrzypka: pracowitość i zdolności techniczne stanowią dostatecznie silną podstawę, na której oprze się dalszy jego rozwój i karjera artystyczna.

Dziś p. Bauer jeszcze nie we wszystkiem zadowala. Pewne niedokładności w intonacji, a szczególnie inklinacja do trafiania tonów za wysoko, muszą stracić prawo obywatelstwa w grze koncertanta. Braki pod względem dźwiękowym przypisuję kiepskiemu instrumentowi, jakim p. Bauer rozporządza. Dziwię się, że p. Bauer wogóle coś z tych skrzypiec wydobywa, bo chyba żaden z koncertujących skrzypków nie odważyłby się wyjść na estradę z takim instrumentem. To zupełnie tak, jak gdyby komuś podano kawałek niezgrabnego konara i kazano mu nim pisać kaligraficznie. — Program obejmował następujące utwory: 1) Vitali: Ciaconna, 2) Głazunow: Koncert A-mol, 3) Gliere: Romans, 4) Pogojeff: Melodja, 5) Kreisler: Taniec słowiański 6) Paganini: Koncert D-dur. — Koncertant osiągnął powodzenie, w czem nie mała zasługa leży po stronie znakomitej naszej pianistki p. Heleny Ottawowej, która swym muzykalnym i wysoce artystycznym akompanjamentem zwracała na siebie powszechną uwagę.

Dnia 20 I. 1924 odbył się koncert prof. Maurycego Wolfstala z tow. orkiestry.

Słuchając gry tego cenionego skrzypka i pedagoga, mimowoli wspominany czasy, kiedy ta gra czarowała i lśniła swemi walorami. Że jednak nieubłagana, wyższa logika każe blaskom dnia ustępować miejsca zmierzchowi, więc nic dziwnego, że nawet artyści tej miary co p. Wolfstal nie są wyjątkami w ogólnym porządku świata. P. Wolfstal odegrał koncert D-moll cz. I. Joachima. Rondo capriccioso Saint-Saensa i Chaconne Bacha. Dyrygował p. Bronisław Wolfstal.

Uwertura z op. „Wesele Figara“ Mozarta była pod względem tempa i rytmu odegraną wcale dobrze.

W operze święci tryumfy **Stan. Szymanowska.** Pierwszy jej występ w „Lakme“ wzbudził ogólny zachwyt. „Lakme“ powinnaby być koniecznie powtórzoną ze względu na piękność utworu, a szczególnie ze względu na obecność Szymanowckiej, która tak niezrównanie kreuje postać bohaterki. Dokładniejsze sprawozdanie napiszę później.

Konduktorzy kolejowi w Stanisławowie.

Na odbytem zgromadzeniu dnia 18. I. 1924 w Związku Zawodowym kolejarzy. Sekcji konduktorów Z. Z. K. po dłuższej dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

1) St. konduktorzy i konduktorzy w Stanisławowie, zorganizowani w Z. Z. K. domagają się od M. K. Z. bezzwłocznego i stałego uregulowania godzinowego, za jazdę w służbie według projektu W. W. Z. Z. K. również żądają wypłaty godzinowego najdalej do 5 — 6 każdego miesiąca, a nie jak dotychczas do 15-go, gdyż zarobione pieniądze tracą na wartości, tak, że jedna torba do drogi kosztuje więcej, aniżeli zarobione godzinowe za cały miesiąc.

2) Zgromadzeni protestują przeciw zaszeregowaniu starszych konduktorów wedle nowej ustawy uposażeniowej, nie biorąc pod uwagę st. kond. z Małopolski, 8 stopnia płac wyrównawczego, gdzie z powodu tego, spadają o dwa stopnie niżej w poborach. Zgromadzeni domagają się stanowczego i sprawiedliwego zaszeregowania t. j. st. kond., kierowników I. kl. do 9 grupy, zaś kier. II. kl. do 10. grupy, a konduktorów do odpowiedniej grupy w miarę zajmowanego miejsca i stanowiska.

3) Zgromadzeni protestują przeciw zaprowadzonej przez władze dyrekcyjne redukcji kondukt. bagażowych przy pociągach osob. i towar., gdyż z tego powodu tylko służba z trudem się odbywa z uszczerbkiem zdrowia i bezpieczeństwa tak personalu, jakoteż publiczności.

4) Zgromadzeni żądają, ażeby płace prac. nieetatowych, były raz już uregulowane, a nie tak jak do teraz, że nikt nie wie, co i za co pobiera tych pare głodowych „miljonów“, jak również żądają przyjęcia do służby tych wszystkich nieetatowych, którzy powrócili z wojska a teraz mając kilka lat służby, zostali bez kawałka chleba.

—::::—

Targi Wschodnie w Królewcu.

KRÓLEWIEC 21. I. (AW.) Królewieckie Targi Wschodnie otwierają w najbliższym czasie filję w Gdańsku celem objęcia swą propagandą wolnego miasta i Polski. Chodzi tu o ogólne Targi, odbywające się dwa razy do roku — najbliższe od 17—20 lutego, targi drzewne w marcu wystawę rolniczą, oraz zorganizowane pruskie instytucje gospodarcze dla handlu z Rosją i krajami wschodnio-europejskiemi.

—::::—

Samorządy miejskie, a finansowa pomoc państwa.

Ajencja Wschodnia komunikuje: Pomoc finansowa dla zrujnowanej skutkiem wojny gospodarki miast była dotychczas poważnem obciążeniem Skarbu Państwa. Obecnie sytuacja pod tym względem uległa radykalnej zmianie na lepsze: Waloryzacja, oraz inne zarządzenia sanacyjne Min. Skarbu wydały w tej dziedzinie swoje owoce. Warszawa już w tym miesiącu obejdzie się bez pomocy skarbu państwa. Łódź już od sierpnia nie korzysta z pomocy finansowej państwa. Miasta b. zaboru pruskiego również nie zwracają się już o pomoc do rządu. Z większych miast tylko Lwów i Kraków znajdują się w tej sytuacji, że będą w tym miesiącu prawdopodobnie potrzebować pewnej pomocy finansowej, która zostanie im udzielona w formie zwaloryzowanych zaliczek na dochody miejskie.

—::::—

Różne.

RUCH SPÓŁDZIELCZY W WOJSKU. Pisma donoszą, iż w najbliższym czasie odbędzie się w Warszawie pierwszy zjazd delegatów spółdzielni wojskowych.

OSOBLIWE SKUTKI PROHIBICJI W AMERYCE. Bezwzględna walka władz amerykańskich z alkoholizmem mści się na... rybach amerykańskich. Oto agenci prohibicyjni olbrzymie zapasy alkoholu skonfiskowanego wylewają do rzek. W Niagarze np. zauważono, że ryby są jakby nawpół sparaliżowane i bez oporu idą na wędkę.

—::::—

Sprawy partyjne.

* W ZWIĄZKU ZAW. MURARZY, odbędzie się we czwartek, 24. b. m. o godz. 5. popoł.

ODCZYT

na temat: **„Bankructwo kapitalizmu“.**

Uprasza się towarzyszy o liczny udział.

Sekcja oświatowa P. P. S.

* BACZNOŚĆ TOWARZYSZE W BORYSŁAWIU. Rada Robotnicza PPS. w Borysławiu wzywa Towarzyszy, którzy zbierają składki na rzecz ofiar wypadków listopadowych, by ze względu na dewaluację marki, składali bezzwłocznie zebrane pieniądze na ręce Komitetu zbiórki.

RADA ROB. PPS. W BORYSŁAWIU.

Komunikaty.

POLSKIE TOWARZYSTWO POLITECHNICZNE. We czwartek dnia 24 stycznia br. odbędzie się wycieczka członków PTP. w celu zwiedzenia zakładu kartograficznego „Atlas“. — Punkt zborny o godz. 2-giej popoł. ul. Łyczakowska L. 5.

POL. TOW. POLITECHN. — SEKRETARJAT.

× BACZNOŚĆ STRZELCY! Szkoła podoficerska rozpoczyna się dnia 2. lutego 1924 r. Ktoby chciał z niej korzystać, musi w swoich kompaniach zgłosić się do dnia 25. b. m.

Komendanci komp. zgłoszą listę reflektantów w sekretarjacie (ul. Zielona l. 7.) celem ujęcia ewidencyjnego. W z. Romaniszyn, Kom. Obwodu.

—::::—

Na pokrycie strat z powodu konfiskat „Dziennika Ludowego“

Związek kinooperat. Lwów 3,550 tys., zebrane podczas zebrania PPS. w Stryju, 9,210 tys., L. Bieniarz 500 tys. Fiedler A. 500 tys., Lauda St. 500 tys., Żydaczewski J. 2 milj., Fiedler A. 1 milj. Bieniarz L. 1 milj. Lauda St. 1 milj., Związek rob. skórzanych Lwów, 5 milj., tow. Gawel 10 milj.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje administracja „Dziennika Ludowego“, Lwów, Sykstuska 21 II p.

—::::—

Na wdowy i sieroty po ofiarach listopadowych.

Aleksander Wilf 500 tys. Związek skórzanych Lwów dochód z wieczorku 15 milj.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje administracja „Dziennika Ludowego“ ul. Sykstuska 21 II p.

Na ochronkę im. J. Piłsudskiego.

Zamiast wieńca na trumnę Stefani Piechorówny, członkowie Zarządu TSL. im. Piłsudskiego 10 milj.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje administracja „Dziennika Ludowego“ ul. Sykstuska 21 II p.

—::::—

Rozkład jazdy

pociągów pospiesznych i osobowych,

ważny od 1. czerwca 1923 r.

Odchodzą:

ze Lwowa:

Piotrowice 3·35, 17·30, 19·40, 21·00
Warszawa **9·35, 20·05** (Rozwadów)
„ 13·30, 23·10 (przez Bełzec)
Poznań **15·00**
Katowice **10·25**
Żywiec 8·20, 23.55
Rawa Ruska 21·15
Śniatyn 7·55, **9·45, 19·55**, 23
Kołomyja 14·25, 17·22
Chodorów 11·50
Podwołoczyska **10·40**, 23·20
Tarnopol 6·06, 17·30
Równe 13·45, 22·40
Radziwiłłów 19·35
Grajewo 9·15 (przez Sapieżankę)
Kowel 19·20 „ „
Ławoczne 7·25, 16·55
Borysław **9·50**, 19·30, 23·25
Sianki 13·50
Sambor 7·10, 23·05
Chełm-Dęblin 8·55
Stojanów 7·40, 18·35
Podhajce 6·55, 16·20
Jaworów 8·30, 17·15

ze Lwowa-Łyczakowa:

Podhajce 7·37, 17·03
Winniki 5·45, 13·40, 18·27

ze Lwowa-Podzamcza:

Tarnopol 6·27, 17·58
Podhajce 7·10, 16·35
Stojanów 7·56, 18·58
Grajewo 9·34 (przez Sapieżankę)
Podwołoczyska **10·55**, 23·32, 23·47
Równe 14·07, 23·04
Kowel 19·39 (przez Sapieżankę)
Radziwiłłów 19·57
Lwów 6·06, 6·36, 8·33, 8·56, 9·13, 10·18 12·01, 15·31, **18·33**, 19·03, 20·36, 21·43, 21·58

ze Lwowa-Kleparowa:

Warszawa 9·06, 13·37, 23·16 (Bełzec)
Jaworów 8·38, 17·25
Rawa Ruska 21·21
Janów 14·06

Przychodzą:

do Lwowa

Piotrowice 5·30, 6·30, **8·10**, 16·45, 20·25
Warszawa **8·35, 22·05** (Rozwadów)
„ 5·50, 16·55 (przez Bełzec)
Poznań **13·30**
Katowice **19·10**
Żywiec 9·45, 16·45
Rawa Ruska 7·30
Śniatyn 5·55, **9·10**, 17·00, **18·50**
Kołomyja 12·20, 22·10
Chodorów 7·20
Podwołoczyska 6·20, **18·45**
Tarnopol 12·15, 20·50
Równe 6·50, 15·45
Radziwiłłów 9·10
Grajewo 22·10 (przez Sapieżankę)
Kowel 10·30
Ławoczne 6·50, 22·05
Borysław 10·05, 15·35, **18·20**
Sianki 10·45, 19·40
Sambor 7·35
Dęblin-Chełm 20·40
Stojanów 9·25, 19·15
Podhajce 8·45, 21·55
Jaworów 8·05, 20·20

do Lwowa-Łyczakowa:

Podhajce 8·16, 21·22
Winniki 7·11, 15·16, 19·33

do Lwowa-Podzamcza:

Podwołoczyska 5·56, **18·28**
Równe 6·25, 15·22
Podhajce 8·30, 21·38
Radziwiłłów 8·51
Stojanów 9·08, 18·50
Kowel 10·04 (przez Sapieżankę)
Tarnopol 11·55, 20·33
Grajewo 21·50 (przez Sapieżankę)

do Lwowa-Kleparowa:

Warszawa 5·43, 16·49, 20·36 (Bełzec)
Rawa Ruska 7·23
Jaworów 7·57, 20·12

UWAGA: Pociągi pospieszne oznaczone są tłustym drukiem.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpow.: JAN SZCZYREK. — Druk Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.